

Zaginienie współpracownika Assange'a to był wypadek

24 sierpnia 2019

Tajemnicze zaginięcie dziennikarza śledczego „WikiLeaks”, Holendra Arjena Kamphuisa, musiało być wypadkiem – taką tezę norweska policja zamknęła ostatecznie śledztwo w tej sprawie. 47-letni ekspert od cyberbezpieczeństwa zaginął rok temu po wyjściu z hotelu w Bodø, na północy Norwegii. Zdaniem policji Kamhuis „zgubił się na morzu”. Jego ciała nie odnaleziono.

Po zaginięciu Kamphuisa – 20 sierpnia ubiegłego roku – powstało wiele teorii na ten temat. Dostrzegano w tym rękę CIA lub – oczywiście – Władimira Putina. Inni sugerowali, że Holender wykonywał jakąś tajną misję na rzecz Juliana Assange'a, który wtedy przebywał jeszcze zamknięty w londyńskiej ambasadzie Ekwadoru. Również „WikiLeaks” określało to zaginięcie jako „dziwne”. Policja zakomunikowała dziś jednak, że „najprawdopodobniej” przewrócił się na swym kajaku (uprawiał kajakarstwo) płynąc fiordem Skjerstad i utonął.

Tajemnica była tym bardziej nieprzenikniona, że 30 sierpnia 2018 r., to jest 10 dni po zaginięciu Kamphuisa, anteny namierzyły jego czynny telefon niedaleko Stavanger, ok. tysiąc kilometrów w linii prostej na południe od Bodø. Według policji, stało się tak, gdyż na rzeczy Holendra mieli natrafić dwaj kierowcy TIR-a „z Europy Wschodniej”, którzy łowili ryby przy jego dzikim obozowisku. Znaleźli telefon, komputery, jak i inne rzeczy, w tym jego kajak. Zabrali wszystko do ciężarówki i pojechali na południe. Obecność kajaka, który sam miał powrócić do obozowiska, można według policji wyjaśnić falami i prądami morskimi. Kierowcy nie mieli mieć nic wspólnego z zaginięciem mężczyzny.

Tymczasem sam Julian Assange szybko traci zdrowie w angielskim więzieniu specjalnym Belmarsh – tak utrzymuje jego

australijski ojciec John Shipton, jak i jego brat Gabriel. Brat mógł krótko odwiedzić Assange'a ponad tydzień temu. Assange został przewieziony w kwietniu do więzienia dla najgroźniejszych zbrodniarzy z ambasady Ekwadoru, który pod naciskiem amerykańskim zdecydował odebrać przyznany mu wcześniej azyl polityczny. Stany Zjednoczone domagają się jego ekstradycji. Assange'owi grozi tam 175 lat więzienia lub kara śmierci za ujawnienie zbrodni amerykańskich i brytyjskich w Iraku i Afganistanie.

W 2010 r., kiedy „WikiLeaks” ujawniło kompromitujące dokumenty, Assange stał się laureatem dziennikarskich nagród i wyróżnień międzynarodowych. Dziś te media milczą, choć ojciec dziennikarza i wydawcy alarmuje, że jego syn może nie dożyć teoretycznego uwolnienia z brytyjskiego więzienia, które miałyby nastąpić w lutym przyszłego roku.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu